

Irena! - Tak się jachos
 zdanyto, że dopiero wczoraj
 przyjechodem do Krakowa -
 Zastatem Twoje proporyje, które
 zawsze będą dla mnie drogocne -
 Jeżeli a mieli rezygnuj - to nieomny
 w tym iadnych smichu i nieomny
 powodów - i bardzo Ci za to, że

rezygnuj przesadzam. Taki już mus
 Coraz częściej bóg już chyba
 rezygnował - Nie gniewaj się na
 mnie Irena. Bo to jach w PIMie -
 są wyścigi i nie - tak są wszystkie
 gmatwa, że już nie wiem gdzie jest
 moje miejsce, nie biorę za siebie
 odpowiedzialności - możliwe że
 niepodniecamie rezygnuję -
 czy nie reflektowałabyś na „skatep
 wodów” Cocteau -? Wrotka sytuacja
 i komedia - rzecz odbywa się w grobowcu.

Przepraszam Ci - nie gniewaj się na mnie
 przepraszam Ci i życzę
 dla Teatru Polubiego wytrasy
 najwyższego szacunku
 Tadeusz (Kantor)